

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 71 I piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godziny 12-jej do 1-jej w południe w dni powszednie i w niedziele.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal., na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.

Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery-50. Dział informacyjny 40 hal., za każdy następny 30 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 60 halery, za każdy następny 50 hal. Nekrologia 50 halery.

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO.

W sobotę, dnia 3 marca

Benefis ANTONIEGO MILLERA
PIERWSZY RAZ

NOC W WENECJI

znakomita operetka w 3 aktach.

W niedzielę, dnia 4 marca

o godz. 3^{1/2} pp. — ceny niższe
Specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży
szkół miejscowych

HALKA

opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki.
TANCE.

o godz. 7. m. 45 — ceny zwykłe
PIERWSZY RAZ

MAŁKA SZWARCENKOPF

sztuka w 5 obrazach Gabrieli Zapolskiej z udziałem
Marszelika i chóru dzieci z chederu.

TANCE CHARAKTERYSTYCZNE.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 7 m. 45. Koniec przed g. 11-ą.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Szymańskiego, a w dniu przedstawienia od godz. 7-jej w kasie teatru.

Wywiad z pułkownikiem Sikorskim,

szeffem Departamentu Wojskowego NKN, komendantem Krajowego Inspektoratu Zaciągu do Wojska Polskiego

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 marca

— Jaka rola przypada Legionom w obecnej sytuacji?

— Na odnośnych konferencjach austriackoniemieckich, odbytych już po 5/XI 1917, rozstrzygnięto, iż Legiony Polskie stanowią mając zawiązek wojska polskiego. A więc: piechota legionowa stanowić będzie kadry odpowiedniej ilości pułków piechoty wojska polskiego — dzisiejsza kawalerja polska zostanie odpowiednio powiększona — istnienie zaś artylerji legionowej uratowało artylerję polską dla pierwszego stadium tworzenia armji polskiej. Tej ostatniej broni nie improwizuje się w krótkim czasie, brak więc gotowych kadr legionowych byłby spowodował odroczenie organizowania artylerji wojska polskiego. Dzisiaj przekonaliśmy się wszyscy naocznie — jak wielkim błędem — było bojkotowanie wrecbunku, na jak wielkie szkody narażoneby było Państwo Polskie, gdyby Legiony polskie uległy rozbiciu przed 5 listopada. I śmiało obecnie twierdzić można, że gdybyśmy mieli do dyspozycji w tej chwili 50.000 polskiego żołnierza, którą to cyfrę łatwo osiągnąć było można, odrzucając na bok względy i swary partyjne, jakżeż inaczej wyglądałaby sprawa armji polskiej, oraz sprawa szybkiego — po myśli polaków — realizowania państwowości polskiej, proklamowanej przez państwa centralne.

— Czy organizacja Legionów ulegnie jakimś modyfikacjom, stając się kadrami Wojska Polskiego?

— Legiony, podejmując rolę zawiązku wojska regularnego, przejść muszą odpowiednią szkołę. Z jednej strony uzupełnić one muszą niektóre braki — to naturalne następstwo każdorazowej improwizacji; z drugiej strony oficerowie i żołnierze legionowi przyswajają sobie metody pracy i walki, wypróbowanej w obecnej wojnie niemieckiej szkoły wojskowej. Jak bowiem powszechnie wiadomo — na niemieckich wzorach opierać się będzie organizacja wojska polskiego. Stąd w pułkach

legionowych nowa praca. Szkoły — kursa przejściowe — ćwiczenia polowe — w pełnym toku. — Równocześnie toczą się pertraktacje pomiędzy odpowiednimi czynnikami na temat przekazania Legionów wojsku polskiemu przez monarchję austriacką. Fakt ten łączy się z rozstrzygnięciem podstawowych pytań przyszłego wojska polskiego, jego budowy organizacyjnej oraz charakteru prawnopństwowego. Cały szereg nieskończonej ważnych kwestji — jak np. rota przysięgi wojska polskiego, rozstrzygniętych być przedtem musi. Stąd przewlekanie się pertraktacji i odroczenie momentu, w którym Legiony oddane będą do dyspozycji Państwa Polskiego. Stan ten powoduje duże trudności w Legionach, w ich zaopatrzeniu — a w opinji publicznej wywołuje częstokroć błędne komentarze.

Należy się jednak spodziewać, że w najbliższym już czasie kwestje te zostaną definitywnie rozstrzygnięte, i że Legiony przejmie organizujące się państwo polskie. W momencie tym wiele spraw, znajdujących się obecnie w martwym punkcie, ruszy naprzód. Przedewszystkiem rozpocznie się wrecbunek ochotniczy na właściwą skalę — na podstawie odpowiedniej odezwy Tymczasowej Rady Stanu, która w danej sprawie — jak wynika z dotychczasowych enuncjacji — zajmuje wyraźnie aktywistyczne i zdecydowane stanowisko.

— Jaki przewiduje się rezultat wrecbunku?

— Rezultatów wrecbunkowego apelu Tymcz. Rady Stanu cyfrowo ustalić nie można. Trudno ustalić wielkość i głębię nastroju społeczeństwa w takiej sprawie u każdego narodu, tembardziej u polskiego. To jednak jest już dzisiaj pewne, że idea własnego wojska nie jest dzisiaj obcą Król. Polskiemu. Pobyt pułków legionowych w kraju, oddziaływanie żołnierzy legionowych rozmieszczonych po dwóch w każdej gminie Królestwa, zrobiły swoje. Żołnierz zbliżył się do ludu wiejskiego, jego taktowne i ideowe zachowanie się spowodowało w

większości wypadków przełom na korzyść wojska i państwa własnego.

— Jak się chłop w Królestwie zachowuje wobec hasel wrecbunkowych?

— Jest rzeczą ciekawą, że dzisiaj daleko częściej słyszy się we wszystkich warstwach społeczeństwa, a przedewszystkiem u ludu rozważania na temat powszechnej służby wojskowej, aniżeli dyskusje na temat ochotniczego wrecbunku. Ten ostatni nie jest u ludu popularny; jest on synonimem nierówności w rozkładaniu ciężarów na społeczeństwo, wyrazem domniemanej słabości władzy, która go nakazuje, oczywistym dowodem niższości wojska, które się nim posługuje. Wrecbunek ochotniczy przesunąć może również w sposób niezadowolony i nie pożądany układ sił społecznych i narodowych w ogólnym gospodarstwie. Stąd płynie jego mała popularność, oraz zdrowy odruch społeczeństwa na rzecz powszechnego poboru.

— Jaki materiał rekrutacyjny posiada w rzeczywistości Królestwo?

— Materiału ludzkiego jest dość, by wystawić silną i godną narodu polskiego armję. Składają się nań zupełnie nieknięte roczniki 1915, 1916 i 1917 roku — obrzymia ilość ulgowców pomiędzy 22 rokiem życia a 36 — oraz wszystkie starsze roczniki od 36 roku w górę, przez rosnące niepowoływane wcale. Ponadto w kilku guberniach rocznik 1914 roku. Znamiennym również objawem jest pęd do wojska polskiego, bardzo żywo uwidoczniący się na Litwie; wrecbunek ochotniczy ma tam poważne widoki. W samym jednakowoż Królestwie mamy pod dostatkiem pierwszorzędnych rekrutów, który powołany w przyszłości pod broń utrwali fundamenty państwa polskiego i rozszerzy jego podstawy.

Silna, regularna armja polska — jest naszą przedewszystkiem potrzebą. Pogląd ten staje się coraz to powszechniejszym. I o ile tylko realizacja państwowości polskiej postąpi w odpowiedniej mierze naprzód, jestem przekonany, że obrzymia większość opowie się w Królestwie za poborem po-

wszechnym, proklamowanym przez rząd polski.

— Jakie są warunki umożliwienia poboru powszechnego?

— Pokazywać je może władza polska. Dla ludu specjalnie byłby potrzebny król, względnie na czas wojny jego zastępca — regent. Dla polskiego włościanina powołanie regenta, decydujące o królu przyszłym, będzie stanowiło o powstaniu państwa polskiego. Jego rozkazowi będzie on posłusznym.

— Jakaż jest zatem ogólna wyliczna organizacyjnych prac wojskowych?

— Z powyższych przesłanek wypływa dla nas bardzo prosty i wyraźny program. Dążąc do możliwie największej, regularnej armji polskiej, organizowanej możliwie szybko i sprawnie, budowę jej początkowo oprzeć na wrecbunku ochotniczym. Odezwą wrecbunkowa T. Rady Stanu dać nam powinna kilkadziesiąt tysięcy ochotnika — który wypełni kadry pierwszej armji polskiej i umożliwi stworzenie nowych kadr dla dalszych korpusów.

— Jak się przedstawia obecna organizacja wrecbunku?

— Pod kątem widzenia powyższych wytycznych opracowywane są ze strony kół legionowych wszystkie plany czy projekty organizacyjne. Do nich stosuje się organizacja wrecbunku — a właściwie zaciągu do wojska polskiego. Stworzyć odpowiedni aparat państwowo-wojskowy, któryby obecnie przeprowadził wrecbunek ochotniczy — w przyszłości zaś stał się podstawą dla odbudowy normalnego uzupełnienia wojska polskiego jest jego celem. Projekty bieżące umożliwią nam zorganizowanie na stałe gubernialnych i powiatowych instytucji wojskowych, niezbędnych w każdej normalnie funkcjonującej armji.

— Jaki może być stosunek Galicji do tych prac wojskowych?

W chwili obecnej Galicja pozostaje na boku, ale tylko pozornie. Jej udział i dalsza pomoc w przyszłości w danej dziedzinie, będzie nie tylko potrzebna ale wprost konieczna. Wojna jeszcze nie ukończona. Przemiana stosunków wywołana wojną, ostatecznie jeszcze nie ustalona. Niejednokrotnie przeto zajdzie jeszcze potrzeba w ciągu obecnej wojny dalszej współ-

pracy ze strony Galicji na rzecz Państwa Polskiego.

Dlatego też nie powinny ulegć likwidacji, a tylko odpowiedniemu przekształceniu instytucje N. K. N. z wyjątkiem Departamentu Wojskowego, którego dalsza w dotychczasowej formie praca na rzecz Wojska Polskiego ustanie z chwilą, gdy Legiony zostaną przekazane Wojsku Pol., agendy zaś i majątek D. W. N. K. N. obejmie odpowiednia instytucja wojskowa.

stwami, które znajdują się w antagonizmie z Rosją;

2) rozszerzenia granic Państwa Polskiego na wschodzie.

Niemcy austrjaccy o wyodrębnieniu Galicji

(Od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28 lutego

W obecności 34 posłów odbyło się onegdaj w Wiedniu posiedzenie niemieckiego Związku Narodowego. Przewodniczący związku, dr. Gross podał do wiadomości zebranych, że między Związkiem Narodowo-niemieckim a stronnictwem Chrześcijańsko-socjalnym toczyły się pertraktacje, których wynikiem jest wspólny program, nieco odmienny od tego, który ułożono w marcu 1916. Różnice między dawniejszym programem a obecnym dotyczą szeregu punktów.

Między innymi punkt 7 programu dotyczy sprawy wyodrębnienia Galicji. Wobec tego, że sprawa wyodrębnienia Galicji weszła skutkiem orędzia cesarskiego z 5 listopada w nowe stadium, sformułowano w nowym programie ustęp 7 w ten sposób:

„Przy przeprowadzeniu wyodrębnienia Galicji w myśl orędzia cesarskiego z 5 listopada 1916 należy baczyć na to, by rozszerzenie autonomii tego największego austrjackiego kraju koronnego nie doprowadziło do rozluźnienia budowy państwowej i by w szczególności interesy państwowe, wojskowe, finansowe, komunikacyjne i inne, były pod każdym względem warowane i zabezpieczone“.

Tak wygląda program wspólny Niemców austrjackich.

Sformułowanie zadania wyodrębnienia Galicji świadczy o tem, że prądy, przeciwne wyodrębnieniu Galicji, wzięły, jak się zdaje, w kołach Niemców austrjackich górę. Wprawdzie wyodrębnienie Galicji jest i nadal zadaniem Niemców austrjackich, obawa jednak, by rozszerzenie autonomii galicyjskiej nie posunęło się zbyt daleko, przebiega się aż nadto widocznie z każdego słowa nowego programu.

Opinia polska przyjmie zapewne ze spokojem tę nową enuncjację niemiecką. Wyodrębnienie Galicji nie jest jakimś magicznym słowem, które uleczy wszystkie niedomagania Galicji. Wyodrębnienie, może być dla kraju dobrodziejstwem, może też jednak być i nieszczęściem, jeżeli nie bę-

dzie finansowo i gospodarczo korzystnie dla kraju ugruntowanem.

Program Niemców austrjackich podkreśla z naciskiem interesy wojskowe, finansowe, komunikacyjne państwa; należałoby raczej użyć zamiast słowa państwa, terminu „zachodniej Austrii“.

Polacy sądzą, że nie leży w interesie państwa, aby Galicja stała się jedynie kolonią dla przemysłu zachodnio-austrjackiego. Polityka Niemców austrjackich nasuwa podejrzenie, iż jedynym ich pragnieniem jest, usunięcie posłów galicyjskich z parlamentu bez koncesji gospodarczych i politycznych na rzecz największego kraju koronnego, któremu obiecano rozszerzenie autonomii. Byłoby to mylną interpretacją orędzia cesarskiego, gdyby wyodrębnienie Galicji miało się ograniczyć tylko na usunięciu posłów galicyjskich z parlamentu.

Jak długo zresztą wojna trwa, jest sprawą wyodrębnienia Galicji tylko przedmiotem teoretycznych roztrząsań.

Nowe obietnice rosyjskie

Frankfurt (w. wł.) Korespondent „Frankfurter Zeitung“ z Hagi powtarza następujące szczegóły, podane w Piotrogrodzkiej depeszy „Daily Telegraph“. Zamianowanie przez cara komisji dla obrad nad przyszłym ustrojem Polski wywołało tu ożywioną dyskusję. Słowa reskryptu cesarza zdają się wskazywać, że Polska będzie osobnym państwem pod zwierzchnictwem rosyjskiem. W prasie to przyszłe prawno-państwowe stanowisko-Polski bywa rozmaicie tłumaczone, i tak przypuszczają stosunek podobny do stosunku Węgier do Austrii, albo Finlandji do Rosji, albo Chorwacji do Węgier. Nierozstrzygniętem jest pytanie, czy zasady ustroju Polski może wprowadzić sam rząd, czy też będzie musiała wypowiedzieć się także Duma.

Niewykluczeniem jest także uregulowanie kwestji na podstawie porozumienia międzynarodowego. Wódz kadetów Milukow domaga się energicznie, aby Duma nie była pominięta.

„Dziennik Polski“ zwalcza to stanowisko i żąda, aby od chwili rozpoczęcia prac komisji uznana została zasada niepodległości Polski pod zwierzchnością rosyjską.

Rosja pod kontrolą angielską

Sztokholm (w. wł.) Z okazji odbywającej się w Piotrogradzie konferencji przedstawiceli państw koalicyjnych w sprawie nowej ofensywy, zamieszcza jeden z tutejszych dzienników znamienne informacje. Narada ta utknęła zdaje się

nie pięknie i opis, czy też myśl mądrą—sentencję. Po przeczytaniu książki wypisuję z niej zaznaczone miejsca, w wypisku podkreślam wyraz zasadniczy, który jest ośrodkiem myśli czy opisu, pod wypiskiem zaś zapisuję stronicę dzieła. Tak czynię, gdy w Pamiętniku moim każda książka, przeczucie czytana, jest zapisana i opisana prawie po inwentarsku z podaniem liczby, czasu i miejsca wydania. Jeżeli to zaś ma być nie pamiętnik tylko, ale z celem większym przygotowujemy zbiór myśli, wtedy każdy wypis dostaje osobną kartkę, pod wypisem zapisuję autora i dzieło, a nawet oznaczenie miejsca stronicowego byłoby pożądanem. Kartki takie na kształt katalogu kartkowego abecadłowo układam wedle zasadniczego podkreślonemu wyrazu (dominany) i z postępem czytania rośnie ten zbiór i urasta kiedyś do objętości książkowej.

Dla przykładu parę wypisków ze zbioru pod ręką:

1) Człowiekowi się zdaje, że święto jest na to, aby odpoczął od pracy, od siania, orania—od przyrody. Tymczasem święto jest na to, aby przyroda odpoczęła od człowieka.

(Walewska—„Kryjaki“ str. 157)

na martwym punkcie, albowiem prace jej odłożono na czas dłuższy pod pretekstem dania sposobności członkom konferencji zwiedzenia Moskwy, Kijowa i innych miast, oraz skontrolowania dróg komunikacyjnych kolejowych, fabryk pracujących dla wojsk. Jak głoszą wiadomości rosyjskie, członkowie konferencji mają powrócić do Piotrogradu w celu podpisania protokołu konferencji po otrzymaniu od swych rządów nowych wskazówek w sprawie punktów, co do których nie doszło jeszcze do porozumienia

Zdaje się, iż w rzeczywistości cała rzecz przedstawia się w ten sposób, iż Anglja zażądała prawa kontroli nad jej pomocą finansową udzieloną Rosji przy wydaniu jej na cele przemysłowe. Rosja nie chciała się zgodzić na to żądanie, lecz nie ulega wątpliwości, iż podróż członków konferencji jest właściwie zapoczątkowaniem tej kontroli, albowiem trudno przypuścić, ażeby zwiedzano zorganizowaną dezorganizację Rosji.

Rezultat obostrzonej blokady

Haga (w. wł.) Towarzystwo Cunard donosi, że wszyscy ludzie z pokładu „Lakonia“ zostali uratowani.

„Daily Chronicle“ donosi z Queenstown: „Lakonia“, ugodzona torpedą wśród stosunkowo spokojnej pogody przechyliła się na bok. Łódzie ratunkowe spuszczone z trudnością. Popłochu nie było. Według obliczenia pasażerów 10—20 osób utoneło, w tem 2 Amerykanów. Na pokładzie znajdowało się około 300 osób, pomiędzy nimi 6 amerykańskich. Zatopienie dokonane zostało w niedzielę wieczorem około g. 9 i. pół. Parowiec angielski „Algiers“ (2361 t.), żaglowiec „Porto Salvo“ i szkutery „Agnes“ i „George Benson“ zostały zatopione.

Starcie łodzi podwodnych z okrętami angielskimi

Wiedeń (w. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Rotterdamu: Trzy angielskie parowce, wiozące poczęte, przybyły do Rotterdamu. Okrety te eskortowane były przez angielskie okręty wojenne. Na morzu okręty konwojowe zostały kilkakrotnie zaatakowane przez niemieckie łodzie podwodne i dopiero po nadzwyczaj zaciętej walce udało się wojennym okrętom angielskim odeprzeć energicznie atakującego nieprzyjaciela, który atoli nie poniósł żadnej szkody.

Anglja bezradną wobec łodzi podwodnych

Haga (w. wł.) „Morning Post“ podaje informacje z kół rosyjskich, że walka łodziami podwodnymi wywołała zaniepokojenie wśród publiczności rosyjskiej, dlatego też Lord Milner w rozmowie z dziennikarzami rosyjskimi starał się wszystko uczynić, celem uspokojenia opinii publicznej. Zaznaczył on jednak, że właściwie niema żadnego radykalnego środka na łodzie podwodne, mimo to nie

Dr. JAN MAGIERA.

Myśli o Polsce

Poznaj siebie samego! — Pod tem hasłem nauczał rodaków swoich Sokrates. Takie przykazanie narodowe czytał grek, zbliżający się do świętości delickich.

Poznaj siebie samego, czyli swój własny naród i kraj! Za tym drogowskazem narodowym zdąża dziś nauka szkolna, uświadamianie młodym dziejom ojczystych, zaznajamianie ze skarbnami i pięknościami ziemi macierzystej. To godło wypisały sobie towarzystwa ludoznawcze, krajoznawcze i inne im podobne i pokrewne.

Pód znakiem poznania siebie samego rozczytujemy się także w pomnikach piśmiennictwa naszego. Mniej dla tego właśnie celu czytamy dzieła najnowsze, nam współczesne, mało na ten cel zwracamy uwagi w toku lektury rozrywkowej, podczas czytania utworów powieściowych, kiedy je w szarudze życia powszedniego ku zabawie duszy w rękę bierzemy.

Cechą naszych pisarzy dobrych jest przyglądanie się życiu narodowemu, życiu jednostek czy ogółu, spostrzeganie zjawisk tego życia i przymiotów, polski żywioł zna-

1) mionujących. Spostrzeżenia swe utrwalają nie tylko w bohaterach i obrazach działani powieściowego, lecz także w ogólnych myślach, czyli sentencjach.

Wypisy złotych myśli ogólnych i narodowych są owocem rozumnego czytania beletrystyki. Może się kiedyś doczekamy i polskiej „Księgi myśli narodowych“, stworzonej z piśmiennictwa naszego od jego zarania do chwili dzisiejszej, ale tymczasem wyławiamy te perły myśli polskiej z lektury swej sami i składamy je w pamiętnikach swoich jako klejnoty na stronicach, na których dotychczas w najlepszym razie cudzą ręką zdawkowe i beziręściowe „ku pamięci“ wpisujemy. Młodzież polską zachęcam do wypisywania z każdej książki, ku rozrywce czytanej, pięknych wyrażań, zwrotów, opisów, aby tak sobie gromadziła własną ręką Piękno z literatury narodowej. Równocześnie zbieramy ze źniwa literackiego i Mądrość, a w tem zbieraniu baczmy też i na mądrość narodową.

Praktycznym sposobem czynimy to tak: W toku lektury — a czytam zawsze z ołówkiem w ręce — zaznaczam na brzegu książki kreszczyką delikatną, lub kropką wiersz, w którym znalazłem czy to wyraże-

2) Miłość jest rzeczą poważną, a umiejętność rzeczą przemijającą.

(Matylda Seras—Mar. Jeleńska „Siostry ślubne“ 140).

3) Przymus jest złym apostołem, a gorszym jeszcze — suchy moral.

(Żmijewska—„Jutro“ 258)

4) Człowiek składa się z samego siebie, ze swej żony i swojego syna.

(Junosza—„Willa regenta“ 66).

5) Wszak to nasz niezłomny bohater Kościuszko powiedział, że wierność jest cnotą niewolników i służalców.

(Al. Szamota—„Popielisko“ 95).

Wracając do pierwszych słów swoich, nawołujących do gromadzenia i wypisywania myśli o Polsce i polakach, podaję tymczasowo „myśli polskie“, wybrane z kilku dzieł lektury mej ostatniej. Nie idzie mi bowiem tutaj bynajmniej o gotowe dzieło pojemności książkowej, ale tylko o wzór i pokazanie, jakie światła ze słońca literackich skupiać, by w jednym ognisku złączone dały nam zwierciadło, w któreby pod godłem: Poznaj siebie samego — każdy stan polski i wiek snadnie się swym sprawom mógł przypatrować ku nauce własnej a pożytkowi ogólnemu — narodowemu.

